

Piotr Augustynowicz, *Białostoczczyzna w blasku legendy Marszałka Józefa Piłsudskiego 1926–1939*, Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska, Białystok 2008, ss. 176

Marszałek Józef Piłsudski, jako nietuzinkowa postać w historii Polski i Europy, był i nadal pozostaje obiektem badań wielu historyków i publicystów. Jego życie osobiste, działalność patriotyczna, ale także nieraz zaskakujące decyzje, wciąż budzą zainteresowanie badaczy oraz czytelników. Józef Piłsudski, mimo wielu krytycznych głosów związanych głównie z jego działalnością po 1926 roku, pozostaje w świadomości większości Polaków bohaterem narodowym.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat powstało bardzo wiele publikacji poświęconych osobie Marszałka. Do najważniejszych należą prace Włodzimierza Sulei, Andrzeja Garlickiego, a w ostatnich latach także Janusza Ciska. Zdecydowana większość publikacji to biografie Piłsudskiego, natomiast niewiele jest prac, które brałyby pod uwagę rolę, jaką osoba Marszałka wywarła na społeczności lokalne. Jedną z tych nielicznych jest książka Zdzisława Janeczka dotycząca roli Józefa Piłsudskiego w świadomości mieszkańców Śląska (*Śląsk w kręgu kultu Józefa Piłsudskiego: w 75 rocznicę odzyskania niepodległości Polski 1918–1993*, Katowice 1993). W 2008 roku natomiast nakładem Ośrodka Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku ukazała się praca historyka Piotra Augustynowicza poświęcona Białostoczczyźnie w czasie rządów Marszałka oraz w okresie późniejszym, będącym niejako etapem tworzenia się jego legendy – *Białostoczczyzna w blasku legendy Marszałka Józefa Piłsudskiego 1926–1939*. Podkreślić należy, iż jest to pierwsza tego typu tak obszerna publikacja dotycząca tego regionu. Wprawdzie wcześniej, bo już w 1993 roku, ukazała się rozprawa Adama Dobrońskiego *Piłsudski w Białymstoku: honorowy obywatel miasta 21 VIII 1921*, jednak była to tylko krótka praca traktująca w zasadzie o jednym wydarzeniu.

Piotr Augustynowicz jest historykiem, nauczycielem, a także doktorantem na Wydziale Historyczno-Socjologicznym na Uniwersytecie w Białymstoku. Jednocześnie pełni funkcję prezesa Oddziału Białostockiego Związku Piłsudczyków. Niniejsza praca poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu jest jego pierwszą i jak na razie jedyną opublikowaną książkową pracą naukową¹. Mimo iż jest młodym naukowcem, to jego szeroka działalność jako zadeklarowanego piłsudczyka (w Związku Piłsudczyków oraz Związku Strzeleckim) pozwala twierdzić, iż jest on specjalistą w swojej dziedzinie. Praca P. Augustynowicza poświęcona jest w głównej mierze działalności lokalnych władz (woje-

¹ Piotr Augustynowicz publikuje również artykuły w ukazującym się w Białymstoku kwartalniku historyczno-publicystycznym *My, pierwsza brygada*, którego jest pomysłodawcą i redaktorem.

wódkich, powiatowych, a nawet szkolnych), która miała na celu stworzenie, a następnie podtrzymywanie legendy Marszałka Piłsudskiego.

Ramy czasowe pracy, jak zaznaczono w tytule, obejmują lata 1926–1939. Cezura wydaje się oczywista: w 1926 roku, a więc po zamachu majowym, Józef Piłsudski doszedł ponownie do władzy, lokalni urzędnicy należeli do bloku piłsudczykowski, a to z kolei intensyfikowało działania prowadzące do rozszerzania kultu Marszałka wśród społeczeństwa. Rok 1939 to oczywiście koniec istnienia II Rzeczypospolitej, a tym samym koniec budowania w kraju legendy Wodza.

W recenzowanej pracy należy zwrócić uwagę na bardzo bogatą bazę materiałową. Autor korzystał z wielu dokumentów archiwalnych, głównie znajdujących się w Archiwum Państwowym w Białymstoku oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Ponadto bazę bibliograficzną tworzą liczne monografie, także te, w których marszałek Piłsudski nie jest postacią świetlistą (głównie prace Andrzeja Garlickiego), oraz czasopisma lokalne. Pracę uzupełniają kilkanaście zamieszczonych na końcu fotografii.

Jak już wspomniano, Autor w dużej mierze opierał się na lokalnej prasie. Nie umniejsza to wprawdzie wartości monografii, ale należy wziąć pod uwagę istotną kwestię. Można przypuszczać, że prasa, zwłaszcza w okresie niemal dyktatorskiej władzy jednego człowieka, często znajduje się pod wpływem rządzącej ekipy i niejednokrotnie może przedstawiać wydarzenia nie do końca obiektywnie. Autor zresztą sam to przyznaje, pisząc: „wojewoda białostocki [...] rozwinął w tym celu kampanię propagandową [...]. Do swej dyspozycji miał też prasę codzienną” (s. 61). Mimo to miejscami tego krytycznego podejścia do prasowego przekazu brak.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę samą konstrukcję rozprawy, to należy przyznać, iż autor zadbał o przypisy oraz strukturę pracy. Co jednak może razić Czytelnika, to miejscami zbyt kwiecisty styl oraz nadmiar szczegółów, zwłaszcza nazwisk. Piotr Augustynowicz szczegółowo opisuje działania władz regionalnych – pojawia się przy tym ogromna liczba nazwisk poszczególnych wojewodów, starostów czy też przedstawicieli władz szkolnych. Historyk znajdzie więc w niniejszej rozprawie wiele interesujących informacji, jednak dla przeciętnego Czytelnika może okazać się zbyt szczegółowa. Wszystko to sprawia, że pracę, mimo niewątpliwie interesującego tematu, czyta się ciężko.

Piotr Augustynowicz – jak sam przyznaje – jest z zamyślenia i przekonań piłsudczykiem. Publikując rozprawę w dużej mierze poświęconą postaci Marszałka Piłsudskiego, musiał narazić się na krytykę związaną z podejrzeniem o nieobiektywność. Wczytując się jednak w niniejszą pracę, należy przyznać, iż Autor w dużej mierze ustrzegł się też czy sformułowań, które mogłyby uchodzić za wyraz osobistych przekonań historyka. Przedstawiając wydarzenia z 12 maja 1926 roku, używa różnych sformułowań określających to zdarzenie – nazywa je zamachem majowym, przewrotem majowym bądź wypadkami majowymi². Stwierdza również, że zwycięstwo propiłsudczyckiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) możliwe było „także dzięki różnego rodzaju nadużyciom administracyjnym” (s. 60). Ponadto – doceniając rolę przedstawicieli władz lokalnych – przyznaje, że część z nich była niekompetentna, a swoje stanowiska zawdzięczała poparciu Wodza i legionowej przeszłości.

² Dla zadeklarowanych piłsudczyków wydarzenia te określane są mianem czynu majowego.

Miejscami jednak pojawiają się twierdzenia, przez które przebija niechęć Autora do przeciwników politycznych Józefa Piłsudskiego, a tym samym gloryfikacja BBWR. Autor nie wspomina ani słowem o ewentualnych przeciwnikach Marszałka – czy to we władzach Białostoczczyzny, czy też wśród lokalnej społeczności. Z lektury rozprawy wynikałoby, że region białostocki obfitował niemal wyłącznie w zwolenników Wodza. Marszałek był uwielbiany przez młodzież szkolną, nauczycieli i resztę społeczeństwa. Po części jest to prawda, gdyż, jak można przypuszczać, w ustroju dyktatorskim przeciwnicy polityczni pozbawiani są władzy, a zwolennicy dążą do narzucenia ludziom swoich przekonań. Toteż demonstracje poparcia mogły być niejako wymuszane. Piotr Augustynowicz sam przyznaje w zakończeniu, że to poparcie budowane było drogą indoktrynacji i przymusowego kultu, co jest zresztą typowe dla rządów autorytarnych.

Praca historyka z Białegostoku, mimo pewnych niedociągnięć, jest bez wątpienia wartościową i bardzo potrzebną rozprawą. Bogactwo faktów, a także ciekawych anegdot umożliwia poznanie ówczesnej rzeczywistości. Marszałek Piłsudski został tu ukazany nie tylko jako wódz obecny na pomnikach i w pieśniach, ale jako żywa postać, o której wiedzą i którą mieli możliwość poznać zwykli mieszkańcy. Publikacja, z założenia poświęcona Białostoczczyźnie, z pewnością okaże się więc bardziej interesująca dla Czytelnika lokalnego. Niemniej jednak warto, aby sięgnął po nią każdy, kto pragnie uzupełnić swoją wiedzę o przedstawione tu wydarzenia.

Joanna Hryneńko-Dudek